

KOMITET WOJEWÓDZKI
PARTII
JEDNOŚCI NIEMIEC
I Sekretarz
ALBERT STIEF
Wojewódzka Rada Narodowa
Przewodniczący
HANS SCHMIDT

COTTBUS
DRODZY TOWARZYSZE!
W związku z podpisaniem
układu o Przyjaźni, Współpracy
i Wzajemnej Pomocy między
Polską Rzeczpospolitą i
Niemiecką Republiką
Demokratyczną — przesyłamy
Wam, a za Waszym pośred-
nictwem ludzom pracy wo-
jewództwa Cottbus — serdecz-
ne życzenia i pozdrowienia.

Spółeczeństwo Wielkopolski
z zadowoleniem przyjęło ten
nowy akt porozumienia mię-
dzy naszymi krajami jako dal-
szy krok w umacnianiu wszech-
stronnej współpracy we wszy-
stkich dziedzinach życia i do-
niosły wkład w sprawę poko-
ju i bezpieczeństwa w Euro-
pie. Z tej okazji życzymy
Wam Drodzy Towarzysze dal-
szych sukcesów w rozwoju gos-
podarczym, społecznym i kul-
turalnym NRD — pierwszego
w historii Niemiec państwa
robotników i chłopów.

I Sekretarz KW PZPR
w Poznaniu
JAN SZYDLAK
Przewodniczący
Prezydium WRN
w Poznaniu
FRANCISZEK SZCZERBAL



POZNAN
PIĄTEK
17
MARCA
1967

Wydanie AB
Nr 64 (7181)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych

IX Krajowy Zjazd ZNP rozpoczął obrady

Relerat prezesa związku M. Walczaka

16 bm. rozpoczął się w Warszawie IX krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W toku trzydniowych obrad blisko 600 delegatów reprezentujących niemal półmilionową rzeszę członków ZNP, tj. wszystkie środowiska nauczycielskie, oceni dorobek związku w okresie minionej kadencji, wytyczy kierunki dalszej jego pracy oraz dokona wyboru nowych władz ZNP i delegatów nauczycieli na zbliżający się Kongres Związków Zawodowych.

cie programów 8-letniej szko-
ły podstawowej, został nie-
dawno zakończony. Bieżący
Dokończenie na str. 2

Polska delegacja partyjno-rządowa uda się do Bułgarii

Na zaproszenie KC BPK
i Rady Ministrów LRB w
pierwszej dekadzie kwiet-
nia uda się do Bułgarii z
oficjalną wizytą delegacja
partyjno-rządowa PRL z I
sekretem KC PZPR
Władysławem Gomułą i
prezesem Rady Ministrów
PRL Józefem Cyrankiewiczem
na czele. W czasie po-
bytu delegacji w Sofii prze-
widuje się podpisanie no-
wego układu między PRL i
LRB o przyjaźni, współpra-
cy i wzajemnej pomocy.
PAP

Kronika Targowa

Obiecujące wizyty

Targami Krajowymi interesują się nie tylko producenci
i handlowcy. Ostatnio zanotowaliśmy liczne oficjalne wizyty,
zapowiadany jest także przyjazd zagranicznych gości. Wcze-
ra przybył na Targi minister przemysłu lekkiego Eugeniusz
Stawiski oraz przewodniczący Komitetu Drobnej Wy-
twórczości Włodzimierz Lechowicz.

Tereny wystawowe odwie-
dzili też dyrektor przedsię-
wzięcia handlu artykułami
gospodarstwa domowego w
NRD, który interesował się
możliwościami wymiany ar-
tykułów rynkowych między
Polską a NRD. Z naszej strony
wchodziłyby w rachubę pra-
ki, lodówki odkurzacze, su-
szarki do włosów, telewizory
i radioodbiorniki, a więc ar-
tykuły których mamy dosyć na
rynku. Na ten temat handlow-

cy niemieccy będą prowadzić
dalsze rozmowy w Warszawie.
Dzisiaj spodziewana jest z
kolei rewizyta delegacji węg-
ierskiego Ministerstwa Han-
dlu Wewnętrznego, po wcze-
niejszym pobycie naszej de-
legacji handlowej w Budapesz-
cie, która wówczas podpisała
wspólną umowę o rozszerze-
niu wzajemnej wymiany han-
dlowej. Przyjazd gości węgier-
skich do Poznania ma właśnie
na celu zapoznanie się naszych
kontrahentów z asortymentem
wyrobów rynkowych, które
najlepiej prezentowane są na
Targach Krajowych. Jak się
dowiadujemy nie wyklucza się
z naszej strony eksportu nie-
których artykułów produk-
owanych przez przemysł zde-
centralizowany. Chodzi więc o
drobnych wytwórców, którzy
tutaj, na Targach zaczynają po-
trosze narzekać na brak zby-
tu. Wymiana towarowa z NRD
i Węgrami pozwoli nie tylko
ulożować nadwyżki produk-
cyjne, ale również zapewni
dodatkowe dostawy artykułów
rynkowych z importu. (zs)

Dyskryminacja wobec NRD w ONZ

Stałe przedstawicielstwo
ZSRR w ONZ skierowało w
środe na ręce sekretarza ge-
neralnego ONZ, U Thanta, pi-
smo, w którym zwraca jego
uwagę na fakt, iż sekretariat
ONZ nadal w odmienny spo-
sób traktuje sprawę publiko-
wania jako oficjalnych doku-
mentów ONZ not i oświadczeń
rządu NRD i rządu NRF.

Sekretariat ONZ — stwier-
dza się w piśmie — rozpo-
wszcznia bez żadnych trud-
ności różne dokumenty NRF,
natomiast ignoruje przesyłane
do tej organizacji oświadcze-
nia NRD. W piśmie przytacza
się szereg faktów odmowy pu-
blikowania oświadczeń NRD
skierowanych do ONZ. (PAP)

Rezolucja Komitetu 24 w sprawie Somali

Agencja AFP podaje, że Ko-
mitet do Spraw Dekolonizacji
ONZ, zwany „Komitetem 24” —
zaaprobował większością 16 go-
sów, przeciwko jednemu, przy 7
wstrzymujących się, projekt re-
zolucji w sprawie Somali fran-
cuskiego. Rezolucja ta wzywa
Francję do przeprowadzenia w
dniu 19 marca br. referendum w
Somali francuskim na zasadzie
sprawiedliwości i demokracji.
PAP

Dalsze ulewne deszcze w Australii

W australijskim stanie Que-
ensland w dalszym ciągu utrzy-
muje się niebezpieczna sytu-
acja powodziowa. Szczególnie
dotknięte klęską żywiołową
jest, jak już donosiliśmy, mia-
sto Ingham, leżące w północ-
nej części stanu. W środe w
akcji ratunkowej wzięli udział
więźniowie z Townsville, któ-
rzy na łodziach udali się z ży-
wnością na pomoc ludności za-
grożonej miasta. Szczególnie
groźna sytuacja stwarza plaga
węży, które często atakują lu-
dzi.

Ostatnie 24 godziny przynio-
sły dalsze ulewne deszcze zwi-
żane z przesuwanym się w
pobliżu wybrzeży australij-
skich cyklonem. (PAP)

„Ziemia Wielkopolska” przed pierwszym rejssem

Od naszego specjalnego wysłannika

Podniosła uroczystość odbyła się wczoraj w porcie szcze-
cińskim. W obecności władz partyjnych i państwowych od-
było się wciągnięcie na maszt flagi na największej aktual-
nie jednostce Polskiej Marynarki Handlowej — statku —
„Ziemia Wielkopolska”.

W uroczystości wzięli u-
dział gospodarze miasta z I
sekretem KW PZPR w Szche-
cinie, Antonim Walasz-
kiem, oraz przedstawiciele
armatora PZM w Szczecinie.
Wśród delegacji przybyłych z
Poznania, widzieliśmy członka
KC i I sekretarza KW PZPR
w Poznaniu, Jana Szydlaka,
przew. Prez. WRN, Francisz-
ka Szcherbala, oraz przedsta-
wicieli załóg: H. Cegielski,
Wiepofamy, ZNTK, Lechii,
PZPO, oraz Fabryki Porcela-
ny w Chodzieży.

Po przybyciu delegacji i go-
ści na statek, dyrektor PZM,
Ryszard Karger, przekazał
statek kapitanowi nowej je-
dnostki, Alfredowi Chudeckie-
mu. Podał rozkaz: flaga na
maszt! Przy dźwiękach hym-
nu narodowego następuje u-
roczyste podniesienie polskiej
bandery.

W salonie oficerskim, w
chwile później — tradycyjna
lampka wina. Okolicznościowe
przemówienie wygłosił dyrek-
tor PZM — Ryszard Karger.
Wyraził on zadowolenie z fak-
tu, że społeczeństwo wielko-
polskie zgodziło się na obje-
cie patronatu nad największą
jednostką pływającą Polskiej
Marynarki Handlowej. Stwier-
dził on m.in., że nowy statek,
to jakby jeszcze jeden powiat
Ziemi Wielkopolskiej, dociera-
jący do najodleglejszych za-
kątów świata. Stanie się on
niewątpliwie pomostem, łą-
czącym ludzi morza ze spo-
łeczeństwem największego re-
gionu rolniczego, jakim jest
Wielkopolska. Mówca zapew-

nił w imieniu załogi, że do-
łoży ona wszelkich starań, aby
statek ten nie zawiodł pokła-
danych w nim nadziei.

W imieniu społeczeństwa po-
znańskiego, J. Szydlak złożył
życzenia pomyślnych rejsów
załodze, zapewniając zarazem,
iż mieszkańcy Wielkopolski z
uwagą śledzić będą swój sta-
tek, dumni z jego osiągnięć i
sukcesów.

W czasie uroczystości odby-
ło się wręczenie ufundowa-
nych upominków. Marynarze
w darze od społeczeństwa po-
znańskiego otrzymali m.in.
telewizor, 21 radioaparatów,
obrazy malarzy poznańskiego
środowiska oraz pamiątkowe
patery, wydane z okazji 1000-
lecia Państwa Polskiego. Ka-
pitan statku otrzymał z rąk
przedstawiciela delegacji —
ZNTK — Romualda Wajnora
model parowozu. Ponadto

Dokończenie na str. 2

Kryzys w Radzie Ligi Arabskiej

We wtorek po południu w
Kairze rozpoczęło się posiedze-
nie Rady Ligi Arabskiej. W
dwie i pół godziny po rozpo-
częciu obrad przedstawiciel
Jordanii opuścił posiedzenie
na znak protestu przeciwko
obecności na sali przewodniczą-
cego organizacji wyzwolenia
Palestyny (OWP) Szukajiego.
Jak wiadomo, reżim Husajna
znalazł się w otwartym kon-
flikcie z OWP.

Przedstawiciel Jordanii M.
Dżumaa oświadczył dziennika-
rzom, że Jordania nie będzie
uczestniczyła w żadnych obra-
dach krajów arabskich, w któ-
rych uczestniczyć będzie także
Szukajri.

Obrady Ligi Arabskiej, w
której biorą udział przede
wszystkim ministrowie spraw
zagranicznych, rozpoczęły się
w kilka godzin po zakończe-
niu 4-dniowej tajnej sesji arab-
skiej rady obrony. (PAP)

W dniach 3-21 maja

„Dni Oświaty Książki i Prasy”

W środe odbyło się w Warsza-
wie inauguracyjne posiedzenie o-
gólnopolskiego komitetu obchodu
„Dni Oświaty, Książki i Prasy”.
Otwarcie tegorocznych XXI
„Dni” nastąpi 3 maja. Od 6 do 7
maja obchodzone będą „Dni Pra-
sy Polskiej, Radia i Telewizji”,
zaś 13 — „Dzień Działacza Kul-
tury”. 21 — „Dzień Książki Pol-
skiej” i jednocześnie uroczyste
zakończenie obchodów.

Ośrodek badań nad rakiem w Lyonie

Francja i Światowa Organizacja
Zdrowia (WHO) podpisały w śro-
de protokół w sprawie utworzenia
w najbliższym czasie międzynaro-
dowego ośrodka badań nad ra-
kiem w Lyonie.

Ośrodek ten jest pod patrona-
tem 9 krajów, w których prace
badawcze w tej dziedzinie są naj-
bardziej zaawansowane: Austr-
lii, Francji, Holandii, Izraela, Nie-
miec zachodnich, Stanów Zjedno-
czonych, W. Brytanii, Włoch i
Związku Radzieckiego.

Ośrodek badań nad rakiem tym-
czasowo pracuje pod kierowni-
stwem WHO w Genewie do czasu
otworzenia w lipcu siedziby lyoń-
skiej. (PAP)

Nixon został przyjęty przez Papieża

Były wiceprezydent USA,
Richard Nixon, odbywający
podróż po krajach Europy,
przyjeżdżał w środe przez
papieża Pawła VI.

W czasie swego krótkiego po-
bytu w Rzymie odbył on roz-
mowy z prezydentem Saraga-
tem i ministrem spraw zagra-
nicznych Fanfanim. W środe
udał on się w dalszą drogę do
Moskwy. (PAP)

Ciepłe źródło koło Środy

Czy Wielkopolska będzie miała własny Ciechocinek?

Dzisiaj mało kto wie, że miej-
scowość leżąca koło Środy mo-
że za kilka lub kilkanaście lat
zyskać rozgłos. Z pewnością
nie taki, jakim cieszą się np.
Karłowe Vary, ale kto wie czy
nie dorównujący Ciechocinko-
wi lub Krynicy.

Powstanie tam uzdrowiska
jest jak najbardziej realne.
W tej małej miejscowości
podczas wiercen geologicz-
nych w poszukiwaniu ropy
natrafiono w zeszłym roku na
źródło artezyjskie.

Według opinii Instytutu
Balneoklimatycznego w Pozna-
niu woda z tego źródła
może być zaliczona do na-
turalnych wód mineralnych o

właściwościach leczniczych,
przy czym może znaleźć za-
stosowanie:

▲ w kuracjach kąpielowych
przy rehabilitacji narządów
Dokończenie na str. 4

Przesunięcia w obozie gaullistowskim

W ustępującym zgromadze-
niu większość gaullistowska
składała się z dwóch grup:
UNR liczącej 230 deputowa-
nych i republikanów niezale-
żnych reprezentowanych przez
34 deputowanych. W ostatnich
wyborach straty poniosła ty-
lko UNR, podczas gdy republi-
kanie niezależni zyskali 10
mandatów, a ponadto liczą na
przeciwnie do swą stronę
kilku deputowanych głównie z
centrum. W ten sposób zmienił
się stosunek sił między UNR a
republikanami niezależnymi z
7:1 na 4:1.

W efekcie większość rządo-
wa wyraźnie przesunęła się na
prawo i w bardziej jaskrawszy
niż kiedykolwiek sposób zapre-
zentuje prawicę Francji.

Zdaniem obserwatorów —
pisze AFP — nie odpowiada to
zamiarom de Gaulle'a. W
związku z tym zadają oni so-
bie pytanie, czy prezydent nie
będzie się obecnie starał za
wszelką cenę przeprowadzić
pewnych reform społecznych,
o których kilkakrotnie przed
tym mówił i zdobył tym samy-
m część klienteli wyborczej
lewicy. Pewną odpowiedź da-
dzą przesunięcia w rządzie jak-
że nastąpić mają w kwietniu.
PAP

Na zjazd przybyli, gorąco
witani przez zebranych, człon-
kowie najwyższych władz par-
tyjnych i państwowych: Wła-
dysław Gomuła, Józef Cyrankie-
wicz, Ignacy Łoga-Sowiński,
Czesław Wycech, który
jest honorowym prezesem
ZNP, Stanisław Kuleżyński,
Witold Jaroński, Bolesław
Podęgowy i Zenon Nowak.

Obrady otworzył prezes ZNP
Marian Walczak. Wśród okla-
sków zabrał głos premier Jó-
zef Cyrankiewicz.

Ostatnie lata — powiedział
m. in. M. Walczak — były
okresem nowych osiągnięć w
pracy szkolnictwa i działalno-
ści ZNP. Towarzyszyło im po-
głębienie więzi łączącej szkołę
i nauczycieli ze społeczeń-
stwem. Wzrastał udział na-
uczycieli w różnych dziedzi-
nach życia społecznego. Wy-
razem pomocy społeczeństwa
dla szkoły są piękne rezultaty
akcji uczczenia Tysiąclecia
Państwa Polskiego budową ty-
siąca szkół, której kontynu-
acja jest zainicjowana przed
rokiem zbiórka środków spo-
łecznych na budowę szkół i
internatów.

Pierwszy etap reformy szkol-
nej związany z przebudzeniem
o jeden rok obowiązkowego
nauczania, przebudową sieci
szkół i wprowadzeniem w ży-

Rozpoczęły się rozmowy CSRS — NRD w Pradze

W stolicy Czechosłowacji
rozpoczęły się rozmowy mię-
dzy przywódcami Czechosłowa-
cji i Niemieckiej Republiki
Demokratycznej.

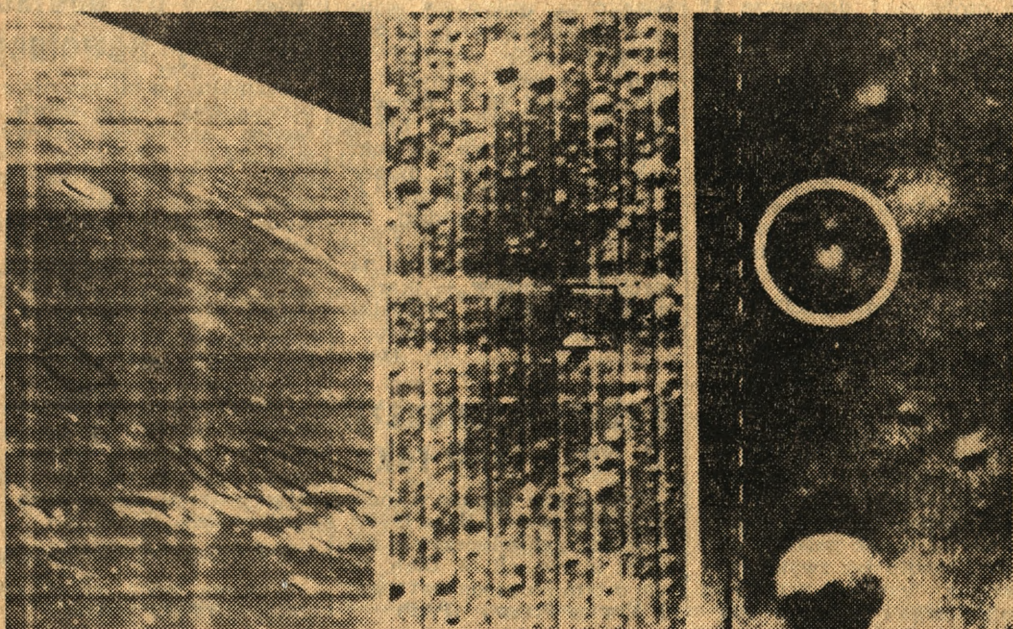
Stronie czechosłowackiej
przewodniczy prezydent re-
publiki, pierwszy sekretarz
KC KPCz Antonin Novotny, a
NRD — przewodniczący Rady
Państwa NRD, pierwszy sekre-
tarz KC Niemieckiej Socjali-
stycznej Partii Jedności Wal-
ter Ulbricht.

W wyniku rozmów podpisa-
ny zostanie układ o przyjaźni,
współpracy i wzajemnej po-
mocy między obu krajami.
PAP

Surveyor I na Srebrnym Globie

Opublikowane 14 bm. przez
NASA trzy zdjęcia powierzchni
Księżyca, które zostały przeka-
zane przez satelitę Lunar Orbi-
ter III, obejmują obszar w
okolicy Oceanu Burz, gdzie znaj-
dowało się miejsce lądowania
stacji księżycowej Surveyor I.
Po lewej zdjęcie wykonane sze-
rokokątnym obiektywem; miej-
sce lądowania Surveyora I za-
znaczono rombem. W środku to
samo zdjęcie „wyprostowane”.
Po prawej powiększenie wycinka
zdjęcia środkowego z wyraźnie
widoczną stacją Surveyor I (w
środku koła).

CAF — Photofax



Barbarzyńskie metody walki przeciw partyzantom w Wietnamie Południowym

Nowa propozycja pokojowa U Thanta

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że w Wietnamie południowym stosuje się coraz bardziej barbarzyńskie metody walki przeciwko partyzantom. Np. wojska australijskie zrzucają na dżunglę pojemniki z benzyną, a następnie podpalają ją.

AP informuje, że w wyniku ostrzelania przez partyzantów kilku obiektów wojskowych w Wietnamie południowym — rannych zostało 38 żołnierzy USA. Partyzanckie moździerze zestrzeliły w pobliżu Pleiku amerykański helikopter. W śróde zestrzelono również amerykański samolot odrzutowy, typu „Supersabre”. Nastąpiło to na południowy wschód od Sajgonu.

Korespondent AP donosi, że zmiany na stanowisku ambasadora USA i jego zastępcy w Sajgonie mają na celu przyznanie władzom wojskowym USA decydującego głosu w programie pa cyfikacyjnym. Dotychczas akcją tą kierował zastępca ambasadora — Porter.



Korespondent informuje, że spośród około 11.000 wsi południowowietnamskich, 4.461 uznano za spacyfikowane, ale cyfra ta budzi wiele wątpliwości. Na 15 mln. mieszkańców Wietnamu południowego, 8 mln. — według danych amerykańskich — ma się znajdować pod kontrolą władz sa gońskich, 5 mln. pod kontrolą partyzantów, a pozostałe 2 miliony zamieszkują w okęgach przechodzących z rąk do rąk.

Agencje zachodnie, powołując się na źródła, zasługujące na zaufanie, podają, że sekretarz generalny ONZ, U Thant wręczył we wtorek przedstawicielowi USA w ONZ, Fildbergowi, memorandum, dotyczące problemu wietnamskiego. W dokumencie tym U Thant zaproponował „kompromisowy proces” w sprawie rozpoczęcia rokowań w celu położenia kresu wojnie wietnamskiej i pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego. Propozycje U Thanta polegają m.in. na zredukowaniu przez obie strony w tym samym czasie działań wojsko-

wych w Wietnamie przy jednoczesnym rozpoczęciu wstępnych rozmów. (PAP)

We wtorek 14 bm. partyzanci południowo-wietnamscy dokonali śmiałego ataku na amerykańską bazę wojskową w Plei Djereng na Centralnym Płaskowyżu. Na zdjęciu: Zniszczone podczas ataku partyzantów samochody pancerne, składy amunicji i paliwa w amerykańskiej bazie.

CAF — Photofax

IX Krajowy Zjazd ZNP

Dokończenie ze str. 1

rok zapoczątkuje reformę szkół i średniej.

Program rozwoju oświaty w bieżącym 5-leciu przewiduje poważny wzrost liczby kształcącej się młodzieży i dorosłych. W szkołach 8-klasowych uczyć się będzie 95,5 proc. ogółu uczniów szkół podstawowych. Do 1970 roku liczba absolwentów szkół podstawowych kontynuujących naukę wzrośnie do ponad 81 proc.

W latach 1966—70 szkoły podstawowe otrzymają 21,5 tys. nowych izb lekcyjnych i pracowni, a licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe — 7,5 tys. nowych sal do nauki oraz 40,3 tys. stanowisk w warsztatach szkolnych. Na budowę internatów przeznaczona jest 2-krotnie większe nakłady niż w ubiegłym 5-leciu. Fundusze na inwestycje szkolnictwa wyższego wyniosły 3,4 mld. zł. Nakłady umożliwią poprawę warunków pracy w całym szkolnictwie, nie zaspokaja jednak w pełni potrzeb w tym zakresie. Szczególnego znaczenia nabiera w związku z tym sprawa pełnej realizacji programu budownictwa szkolnego.

M. Walczak podkreślił, że w ostatnim okresie nastąpiły korzystne zmiany w dziedzinie unowocześnienia pracy dydaktyczno-wychowawczej i podniesienia efektywności nauczania we wszystkich typach szkół. (PAP)

Nieudana próba przepłynięcia Pacyfiku

Niepowodzeniem zakończyła się, podjęta przez trzech śmiałków — dwóch Hiszpanów i Francuza — próba przepłynięcia Pacyfiku na niewielkiej tratwie, typu „Kon-tiki”. Odważni żeglarze zamierzali przepłynąć z Ekwadoru do Australii, i udowodnić hipotezę, że przed dwoma tysiącami lat Indianie z Ekwadoru, posługując się podobnymi tratwami, za-ludnili wyspy Polinezji. (PAP)

Bogaty dorobek TPPR w Wielkopolsce

Podsumowanie dotychczasowego dorobku i wytyczenie kierunków dalszej działalności było głównym tematem wojewódzkiego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu.

Uczestniczyli w nim m. in.: sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD Franciszek Schmidt, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ZSL Józef Wroniak, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Stanisław Cozaś, konsul ZSRR Sergiej Kolaskin, sekretarz Zarządu Głównego TPPR Tadeusz Książek oraz przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego, organizacji politycznych i społecznych.

Omawiając w referacie wprowadzającym działalność Towarzystwa, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR JERZY KUSIAK podkreślił m. in., że dane przedstawione w rozesłanym delegatom sprawozdaniu wskazują na poważny wzrost organizacyjny oraz dużą różnorodność form działalności. Na szczególne podkreślenie zasługuje znaczne ożywienie i rozwijanie inicjatyw w większości powiatowych i licznych organizacji zakładowych.

Zarząd Wojewódzki przywiązywał m. in. dużą wagę do pracy Szkolnych Szkół Przyjaźni Związku Radzieckiego, które wypracowały wiele atrakcyjnych form. W minionych latach doszło również do znacznego rozwoju Towarzystwa w środowisku wiejskim i rozszerzenia działalności kulturalno-oświatowej.

W czasie zjazdu zabrał m. in. głos sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, który podkreślił znaczenie współpracy i przyjaźni z Krajem Rad dla narodu polskiego. Przekazał on działaczom Towarzystwa serdeczne podziękowanie od Komitetu Wojewódzkiego PZPR za dotychczasową pracę.

Dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu przedstawicieli różnych środowisk wykazała, że wielkopolska organizacja TPPR dobrze zasluzyla sie w krzewieniu wśród społeczeństwa przyjaźni polsko-radzieckiej. Sporo uwagi poświęcono również programowi obchodów z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Głównym celem przewidzianym w związku z tym imprez będzie ukazanie społeczeństwu znaczenia Rewolucji dla naszego na-

rodu, a zwłaszcza jej wpływu na odbudowę Państwa Polskiego, budownictwo socjalizmu.

Podczas obrad poinformowano o przyznaniu przez Zarząd Główny TPPR Honorowych Złotych Odznak Towarzystwa I sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu Janowi Szydłakowi i przewodniczącemu Prezydium WRN Franciszkowi Szczerbalowi. 38 działaczom Towarzystwa wręczono także odznaki podczas obrad.

Na zakończenie dokonano wyboru nowego Zarządu Wojewódzkiego. Przewodniczącym został ponownie Jerzy Kusiak, wiceprzewodniczącymi: Franciszek Schmidt, Stanisław Kostrzyński, Antoni Czubiński i Leon Józefowiak a sekretarzem Mieczysław Sobieraj. (b)

Mniej szynki — więcej maszyn

Polski przemysł ciężki zapowiada ofensywę na XXXVI MTP

Organizacja kolejnych XXXVI MTP wchodzi w końcowe stadium przygotowań. W zasadzie ustalona już została lista uczestników naszej imprezy, trwają prace przy porządkowaniu i budowaniu ostatnich pawilonów.

Dotychczas udział w Targach Poznańskich zapowiedzieli wystawcy z 42 krajów, wśród nich 10 krajów socjalistycznych i 18 zachodnioeuropejskich. Ogółem wystąpią oni w 34 narodowych oficjalnych, kolektywnych ekspozycjach. Po raz pierwszy ujrzymy w Poznaniu wystawę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Ze zwiększoną ekspozycją wystąpią tym razem wszyscy wystawcy Belgii, Brazylii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Węgier. Jest to możliwe m. in. dzięki uzyskaniu dodatkowej powierzchni krytej (np. Francuzi budują tu własny pawilon) i lepszemu jej wykorzystaniu. Ogółem MTP obejmą powierzchnię 130 000 m², z czego na wyeksponowanie polskich wyrobów przeznaczona jest ponad 45 proc. całego obszaru Targów.

Co już teraz można powiedzieć o charakterze najbliższych MTP? W salonie samochodowym, wyodrębnionym z

Czy Oswald „nikogo w Dallas nie zabił”?

Trzeci dzień przesłuchiwania Perry Russo

Czwartek był trzecim dniem przesłuchań 25-letniego agenta ubezpieczeniowego Perry Russo — świadka prokuratora Garrisona w dochodzeniu mającym wykazać, że Kennedy padł ofiarą spisku. Kontynuowane było zadawanie pytań Russo przez obrońców Shawa.

Oczekuje się, że po zakończeniu przesłuchania Russo, wystąpi kolejny świadek James Lewallen, były współkolektor Davida Ferrie, który został wymieniony przez Russo, jako jeden z trzech współuczestników spisku. W środę wieczorem wydano nakaz stawienia się Lewallena przed sądem nowoorslańskim. Warto dodać, że był on już przesłuchiwany przed aresztowaniem Clay'a Shawa. Nie ujawniono wówczas żadnych szczegółów z rozmowy przeprowadzonej z Lewallenem.

Podczas śródnocnych przesłuchań Russo oświadczył m. in., że David Ferrie był współkolektorem domniemanego zabójcy Kennedy'ego Lee Harvey'a Oswalda, którego świadek znał jako Leona Oswalda.

Jak pisze nowojorski korespondent PAP red. Górnicki, przez całą środę adwokat Clay'a Shawa zgodnie z oczekiwaniami podejmowali rozpaczliwe wysiłki, aby skompromitować Russo, jako wiarygodnego świadka. Jak na razie, wynik pojedynku z prokuratorem jest remisowy, w tym sensie, że adwokat Shawa nie zdołał całkowicie podważyć wiarygodności Russo, natomiast podał w wątpliwość jego kwalifikacje umysłowe. Wyszło więc na jaw, że Russo kilkakrotnie korzystał z porad psychiatrów, że myli się co do niektórych szczegółów itp. Niemniej adwokat nie udało się zasadniczo podważyć wiarygodności świadka.

Tymczasem nowy problem wyłonił się przy okazji zeznań Russo. Zdaje się on zapowiadać zasadniczy zwrot w śledztwie. Chodzi tu o identyfikację Oswalda jako uczestnika spisku na podstawie okazanego w sądzie zdjęcia. Jak wiadomo, Russo bez chwili wahania, dokonał identyfikacji, oświadczył jednak, że człowiek ten występował na zebraniu w domu Ferrie jako „Leon Oswald”.

Są wszelkie podstawy do przypuszczenia, że Garrison z całą świadomością przedstawił najpierw najłabszego świadka w postaci Russo, aby wyzerpać obronę Shawa i zaskoczyć ją następnie dowodami o wiele bardziej ważkimi. Jest coraz bardziej prawdopodobne, że Garrison zna już tożsamość „Leona Oswalda” i nie można wykluczyć, że w jakimś momencie śledztwa przedstawi go na sali sądowej. W tym wypadku identyfikacja Lee Harvey'a Oswalda przez Russo na podstawie fotografii byłaby zrozumiała, jak również byłoby logiczne o-

świadczenie Garrisona ze Lee Harvey'a Oswalda „nikogo w Dallas nie zabił”.

Pogląd ten przeważa wśród obecnych w Nowym Orleanie reporterów a znajduje też po-

Prokurator Nowego Orleanu, Garrison przedstawił 14 bm. trzysobowemu zespołowi sędziowskiemu kluczowego świadka w dochodzeniu którego celem jest udowodnienie, że prezydent Kennedy padł ofiarą spisku. Świadkiem tym jest 25-letni Perry Russo. Na zdjęciu: Perry Russo rozmawia z dziennikarzami po przesłuchaniu przez sąd no woorslański.

CAF Photofax



twierdzenie wśród dobrze poinformowanych osób w Nowym Orleanie, zbliżonych do urzędu Garrisona. Ponieważ dubler prawdziwego Oswalda był do niego ładząco podobny, nie jest wykluczone, że Russo mógł się pomylić w trakcie identyfikacji zwłaszcza, że nie wiadomo jakie mianowicie zdjęcie pokazał mu Garrison podczas przesłuchania (reporterom nie udostępniono tego zdjęcia). Gdyby Garrisonowi udało się ustalić tożsamość „Leona Oswalda” o którym zresztą wspominał liczni świadkowie przesłuchiwa ni przez komisję Warren'a, w tym m. in. Sylvia Odio, jak również świadkowie wynalezieni przez Garrisona — kompromitacja raportu Warren'a

„Ziemia Wielkopolska” przed pierwszym rejsem

Dokończenie ze str. 1

przedstawiciele delegacji wręczyli marynarzom inne drobne upominki oraz wiele wiązanek kwiatów.

Statek „Ziemia Wielkopolska”, to jednostka o wyporności 26.500 ton. Jego długość wynosi 190,47 m, szerokość — 22,80, zanurzenie — 10,584 m; całkowita pojemność ładunku — ponad 30 tys. m³. Statek, zbudowany we Włoszech, w stoczni „San Marco w Trieście (w tej samej stoczni, która budowała „Batorego”), rozwija szybkość 17,45 węzłów. Załogę stanowi 38 osób.

Warto odnotować, że kapitanem statku „Ziemia Wielkopolska” jest poznaniak — kpt. Alfred Chudecki. Wycho-wywał się we Wrześni, gdzie uczęszczał do szkół i gdzie zdobył maturę, żona jego, Sabina, to rodowita poznaniaczka. I mechanik statku, Henryk Kaźmierski, to również poznaniak, rodem z Wągrowca. Tu zamieszkuje jego rodzina i tutaj wraz z żoną i dwojgiem dzieci spędza każdego roku swój urlop.

Wczoraj statek przyjmował pierwszy ładunek węgla. — Dzisiaj, we wczesnych godzinach rannych uda się do Swinoujścia, gdzie uzupełni ładunek, by przy pełnym obciążeniu udać się w pierwszy rejs do Japonii, rejs bardzo długi, gdyż potrwa pół roku. Tak więc, powrotu naszego flagowego statku możemy się spodziewać nie przed, jak pod koniec br. O czym z całą pewnością poinformujemy naszych Czytelników — przekazując zarazem wszystkie szczegóły pierwszego rejsu. (za)

Wybory w Indonezji 8 lipca 1968 roku

Powszechne wybory w Indonezji odbędą się 8 lipca 1968 r. — oświadczył indonezyjski minister informacji M. Diah. Do nosi o tym korespondent Agencji France Presse. (PAP)

w tym kluczowym momencie śledztwa byłaby całkowita. Znamienne, że Clay Shaw przez cały czas przesłuchań zachowywał kamienne milczenie i nie odezwał się ani słowem. Shaw, jak się wydaje, nie przywiązuje większej wagi do zeznań Russo, które w warunkach amerykańskiej procedury sądowej łatwo będzie obalić i czeka na o wiele po-

ważniejsze argumenty Garrisona. Adwokat Shawa również w rozmowach z dziennikarzami ograniczają się do zdawkowych zaprzeczeń. PAP

20 - letni dorobek PGR

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się w Warszawie III krajowa narada pracowników PGR. Zbiega się ona z 20-leciem działalności Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Dysponując tylko 13 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych w kraju, PGR-y dostarczają państwu w ramach planowego skupu 34 proc. zbóż, ponad 22 proc. mleka, przeszło 10 proc. żywności.

W ub. roku gospodarstw, którzy zakończyli się 31 czerwca 1966 r., PGR-y wygospodarowały 263,5 mln. zł zysku. Było to możliwe dzięki zwiększeniu średnich plonów zbóż w okresie ostatnich 2 lat do ok. 20 q z ha, rzepaku — do ponad 16 q, ziemniaków — do ok. 170 q, a buraków cukrowych — do ok. 280 q z ha, jak również dzięki wydatnemu zwiększeniu pogłowia zwierząt gospodarskich. PAP

W NRF zjednoczenie Niemiec niepopularne?

„Frankfurter Rundschau” za mieszczą w czwartek wyniki ankiety przeprowadzonej przez instytut badania opinii publicznej w Bad Godesberg na temat stosunku społeczeństwa NRF do problemu zjednoczenia Niemiec.

Tylko 22 procent indagowanych uważa zjednoczenie Niemiec za naczelną zadanie. Tylko 26 procent uważa podział Niemiec za rzecz, z którą „nie można się pogodzić”.

31 procent ludności „zjednoczenie” rozumie jako przywrócenie Niemcom ich granic sprzed wojny. 57 procent sądzi, że chodzi o zespolenie tych terenów, na których obecnie mieszkają Niemcy, a więc NRF i NRD. (PAP)

Marsze do miejsc Wielkiej Rewolucji

O „nikim i o niczym nie zapomniał” — te słowa są dewizą masowych marszów młodzieży radzieckiej do miejsc wsławionych czynami rewolucyjnymi, wojennymi i produkcyjnymi narodu radzieckiego.

Sztabem tej wielkiej imprezy kieruje marszałek Iwan Koniew. Marsze młodzieży po prowadzą weterani rewolucji, bohaterowie pracy socjalistycznej, wybitni uczeni i dowódcy wojskowi. Młodzież będzie zbierała pamiątki z lat minionych, materiały historyczne i fotografie. Wyniki marszów podsumuje się latem w Leningradzie. (PAP)

Dziś wieczorem serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Przeniesienie zwłok Johna Kennedy'ego

W nocy z 14 na 15 marca na cmentarzu narodowym w Arlington przeniesiono trumnę ze zwłokami prezydenta Kennedy'ego z dotychczasowego grobu do stałego grobowca-pomnika. Znajduje się on w pobliżu grobów dwojga zmarłych poprzednio dzieci Johna Kennedy'ego. Przeniesiono też znicz, który płonął na grobie prezydenta od dnia pogrzebu.

Na pomniku został wryty napis, zawierający cytaty z przemówienia inauguracyjnego, które prezydent Kennedy wygłosił 20 stycznia 1961 r.

Agencje nie wspominają, czy ktoś z rodziny Kennedy'ów był obecny podczas przeniesienia zwłok na nowe miejsce. PAP

Współpraca - pomoc

Serdeczne powitanie zgłoszone w naszym kraju przywódcą partii i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Walterowi Ulbrichtowi oraz Willi Stophowi — było wyrazem przyjacielskich stosunków, łączących obydwa nasze państwa. Cały dotychczasowy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej charakteryzuje godna szczególnej uwagi konsekwencja poczynania sił kierowniczych — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz rządu. Początek temu rozwojowi dało przyjęcie, jako generalnych podstaw, postanowień Układu Poczdamskiego. A więc denazyfikacja, demokratyzacja i oparcie planów rozwojowych na założeniach pokojowego współżycia z innymi państwami. Współżycie

wej, ale również zdobyć poważny awans w skali międzynarodowej. Dziś NRD należy, jak wiadomo, do grupy pierwszych dziesięciu najwyżej uprzemysłowionych krajów świata, poprzez handel zagraniczny utrzymuje wymianę towarową ze stu krajami, zajmując w eksporcie według statystyk ONZ, 12 miejsce w świecie i 8 w Europie. Wysoka jest również ranga naszych sąsiadów zachodnich we współpracy w rodzinie państw socjalistycznych RWPG, w tym również w stosunkach handlowych z Polską, w której bilansach zajmuje drugie miejsce po Związku Radzieckim.

Ze względu na skąpe własne zasoby surowcowe, Niemiecka Republika Demokratyczna kładzie duży nacisk na pomyślny rozwój swoich sto-

Wielkopolska jest najbardziej towarowym regionem naszego kraju, a w bieżącej 5-lacie skup zboża ma wzrosnąć dwukrotnie. Równocześnie zwiększać się będą stawy nawozów mineralnych. Przy aktualnej strukturze handlu wiejskiego, ta olbrzymia masa towarowa musi przejść przez magazyny gminnych spółdzielni.

Na kółka rolnicze, jako na dystrybutora nawozów, nie można za wiele liczyć. Nie mają one po pierwsze, odpowiednich ku temu warunków, a po wtóre — jak powiedział na jejowym zjeździe tej organizacji minister M. Jagielski — „droga ta jest niesłuszna, niepotrzebnie obciążająca zarządy kółek funkcjami handlowymi”. W tych okolicznościach GS-y muszą liczyć więcej na swoje własne siły i możliwości. Tymczasem posiadane przez nie magazyny są bardzo szczupłe. GS-y i ich związki zdają sobie z tego sprawę, to też na inwestycje tego rodzaju przeznaczają łącznie w tym roku prawie 100 mln. zł.

Budowa nowych i modernizacja starych magazynów spółdzielczych, to oczywiście zamierzenie jak najbardziej słuszne. Równocześnie jednak działacze spółdzielczości wiejskiej, pobudzani uchwałą VII Plenum KC PZPR, pomyśleli o usprawnieniach organizacyjnych w zakresie obsługi wsi i rolnictwa, mając szczególnie na uwadze drogi i czasogospodarstwo, bezproduktywnie tracący przy transakcjach kupna-sprzedaży w okresie nasilo-

Problemy VII Plenum

CENA CZASU

nych prac polowych. Realizując wytyczne uchwały VII Plenum KC PZPR „w sprawie zadań w zakresie usprawniania organizacji pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach” oraz dyrektywy wykonawcze Zarządu Głównego CRS — we wszystkich gminnych spółdzielniach, PZGS i zakładach podległych Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, powołano 267 komisji dla opracowania wniosków w tej dziedzinie.

Pierwszy etap działalności komisji został w tych dniach zakończony. Współpracowały one ściśle z załogami poszczególnych placówek i zakładów oraz z członkami samorządu spółdzielczego, notując propozycje i bardzo ciekawe często pomysły. Zarejestrowano ogółem 3 680 wniosków, z czego 88 procent zakwalifikowano do szczegółowego rozpatrzenia, a 366 wniosków wprowadzono już w życie. Dotyczyły one drobnych usprawnień, nie wymagających większych nakładów finansowych, ani też dodatkowych opracowań.

Ważnym dla przykładu powiatu konińskiego. W 14 spółdzielniach zgłoszono 413 różnych projektów, z których 60 dotyczyło szkolenia i przemieszczania pracowników stosownie do kwalifikacji. 80 wskazywało na realne możliwości moderni-

zacji i specjalizacji sieci handlowej, 70 dowodziło, że niewielkim kosztem można zmehaniczować pracę w magazynach i punktach skupu.

Z ogólnej liczby projektów usprawniających działalność GS-ów, 581 dotyczy organizacji, zatrudnienia i wydajności pracy, 957 zaopatrzenia ludności, 408 kontraktacji i skupu oraz obrotu artykułami do produkcji rolnej, 710 produkcji i usług rzemieślniczych, 343 inwestycji i remontów.

W dziedzinie zaopatrzenia na przykład, ponad 400 wniosków domaga się zwiększenia zamówień na produkty mleczarskie przez zakłady gastronomiczne i sklepy nabiałowe, zwłaszcza w małych miasteczkach obsługiwanych przez GS-y. Wnioski te w obliczu nadchodzącej wiosny i lata, przekazano do natychmiastowej realizacji. Może więc teraz jednostajne jadłospisy geosowskich gospodów wzbogacić się o potrawy mleczne, może znajdzie się w nich nareszcie szklankę zsiadłego mleka z przysmażanymi kartofkami — ulubione danie wielu konsumentów. Czy jednak można tego rodzaju udoskonalenia zaliczać na konto realizacji uchwały VII Plenum KC — mamy wątpliwości. Toż tu wystarczyć powinno polecenie prezesa GS, w trybie roboczym.

Jeśli chodzi o skup płodów rolnych i ich magazynowanie, a także o sprzedaż towarów masowych (nawozy, węgiel, pasze, materiały budowlane), to wnioskodawcy postulowali przyspieszenie tempa mechanizacji wyładunku i załadunku. Brak najprostszych urządzeń z tego zakresu hamuje poczynania, usprawniające pracę. Komisje terenowe potraktowały te wnioski jako pilne, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko dzięki ich realizacji można będzie szybciej i taniej obsługiwać rolników, szczególnie w okresach zwiększonej podaży i zakupów. Podobne stanowisko zajęła komisja koordynacyjna przy WZGS.

Mówiąc o realizacji wniosków dalekosiężnych, trzeba zwrócić uwagę, że niektóre z nich — przy obecnej strukturze organizacyjnej spółdzielczości samopomocowej — wymagają przeanalizowania i za twierdzenia przez jednostki nadrzędne (PZGS, WZGS, CRS). Z praktyki zaś wiadomo, że nie grzeszą one nadmiernym pospiechem w podejmowaniu decyzji. Członkowie wspomnianych komisji wyrażają jednak przekonanie, że tym razem będzie inaczej.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

POLSKA - NRD

Niemieckiej Republiki Demokratycznej z naszym krajem zaczęło się też, jak wiadomo, aktem, zrywającym z rewizjonistyczną polityką niemiecką, po imperializmie, po dziś dzień uprawianą przez NRD, i podpisaniem przed siedemnastu laty w Zgorzelcu Układu ostatecznym wytyczeniu granicy przyjaźni między obu państwami na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zasadniczą też rolę w pomyślnym ułożeniu współżycia sąsiadów znalazł Odr i Nysy Łużyckiej odegrała wspólnota moralno-polityczna, rozwijająca się na gruncie budowy w obu krajach tego samego ustroju społeczno-politycznego: socjalizmu. Tak to po raz pierwszy w dziejach zaistniały pomyślne warunki nie tylko pokoju, ale również coraz głębiej sięgającej współpracy obu społeczeństw. Jej rozwój ukazał nie tylko płynące z takiej współpracy korzyści dla obu stron, ale zademonstrował nadto siłom odwetu i rewizji w NRD pokojową alternatywę niemiecką.

Dzieje siedemnastu lat Niemieckiej Republiki Demokratycznej ukazały zarówno trwałość dokonywanych w tym kraju przemian, jak również jego wielką vitalność. Mimo bardzo wielu przeciwności — stwarzanych nieprzerwanie przez drugie państwo niemieckie — przez Niemiecką Republikę Federalną, mimo trudności startu gospodarczego w warunkach dużych zniszczeń wojennych, mimo konieczności w nowych warunkach dokonania znacznej przebudowy gospodarczej, w kraju naszych zachodnich sąsiadów zdołano nie tylko uporządkować wewnętrznej i zapewnić ludności stały wzrost stopy życio-

sunków handlowych z zagranicą. Istniejące w tym zakresie możliwości, w znacznym stopniu przywódcy życia politycznego i gospodarczego NRD starali się wykorzystać, maksymalizując zagraniczne obroty towarowe w stosunkach ze wszystkimi krajami, przede wszystkim zaś w stosunkach z pozostałymi krajami RWPG. W tych stosunkach dochodzi się obecnie do pewnych wielkości granicznych, których przekroczenie z korzyścią widać dla kontrahentów — jest możliwe przez rozbudowanie kontaktów, wykraczających poza tradycyjne stosunki wymiany towarowej między państwami i szersze wykorzystanie atutów, jakie dać może podział pracy w ramach specjalizacji, kooperacji przemysłowej itd. Do takiej współpracy zaistniały obiektywne warunki również po naszej stronie w wyniku uzyskanych osiągnięć w industrializacji naszego kraju. Niektóre z tych możliwości zaprezentowała ekspozycja polskiego przemysłu na wiosennych Targach Lipskich.

Dla umocnienia, rokującej bardzo korzystne perspektywy dla obu stron, współpracy gospodarczej oraz dla zacieśnienia wzajemnych więzów politycznych, przebywała w Polsce delegacja partii i rządu NRD. Owocem wspólnych rozmów z przedstawicielami najwyższych władz PZPR i rządu PRL, jest zawarcie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Układu, który przygotowała współpraca minionych siedemnastu lat, a która również dobrze się przysłużyła sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

EGON CZYSZ

Różnice, które łączą

Nieraz słyszy się utyskiwania na słabsze tempo realizacji wspólnych zamierzeń RWPG w porównaniu z innymi integracyjnymi związkami gospodarczymi, a zwłaszcza z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Zapomina się jednak, że EWG obejmuje kraje będące na wyrównanym mniej więcej poziomie gospodarczym, kraje wysoko uprzemysłowione i że jednym z najważniejszych czynników w życiu gospodarczym tych krajów jest działalność wielkich monopolistycznych koncernów o kapitale międzynarodowym jak Siemens, Philips itp. A więc takich, które jeszcze przed powstaniem Wspólnoty Rynku miały często swe oddziały produkcyjne lub co najmniej rozwiniętą, własną sieć handlową we wszystkich krajach Wspólnoty. Podobna sytuacja istnieje w krajach Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA), gdzie również partnerami są kraje o wysoko rozwiniętym przemyśle.

Jedynym wyjątkiem jest Portugalia, która też najmniej na integracji korzysta.

Wzajemne korzyści

W krajach RWPG sytuacja jest odmienna. Różnice w poziomie rozwoju gospodarczego — choćby NRD i Bułgarii — są bardzo znaczne, a jednym z podstawowych założeń współpracy RWPG jest właśnie niwelacja tych różnic. Nie jest to wyłącznie założenie teoretyczne; realizuje się je w praktyce, przede wszystkim w rozwijaniu produkcji maszyn i urządzeń. Przykładem może tu służyć m. in. i Polska. Przed niewielu laty w naszym handlu z Czechosłowacją udział sprzętu inwestycyjnego w eksporcie na ten rynek był minimalny, obecnie zaś stanowi bez mała połowę ogólnej wartości eksportu. Analogiczna sytuacja możemy obserwować od lat w rozwoju naszego handlu ze Związkiem Radzieckim, a ostatnio także w handlu z NRD.

W RWPG obowiązuje zasada korzyści wzajemnych, która w integracjach zachodnich dotyczy nie krajów ale wielkich koncernów, bogactwach się tak czy owak drogą eliminowania z rynku słabszych konkurentów.

Z tego co powiedziano dotychczas nie wynika, że w RWPG wszystko dzieje się idealnie i że nie ma tam nie wykorzystywanych szans rozwoju współpracy. Owszem są i luki. Ale jest i pokątny dorobek, szczególnie w zabezpieczeniu wzajemnych dostaw surowcowych na dłuższe okresy czasu i w postępującej, chociaż jeszcze w niezbyt szybkim tempie, specjalizacji w produkcji maszyn i urządzeń.

Większe serie — tańsze koszty

Właśnie specjalizacja stała się czynnikiem zmuszającym wygodnych — a korzystających z „rynku sprzedawcy” — producentów do unowocześnienia technologii i modernizacji wyrobów, ułatwiając im jednocześnie przestawianie się na nowoczesne metody produkcji poprzez zwiększenie serii produkcyjnych zmierzających do potania kosztów własnych. Aktualnie w naszych obrotach sprzętem inwestycyjnym z krajami RWPG około 20 proc. przypada na wyroby objęte specjalizacją. Jest to wynik ostatnich dwu lat. Jeszcze bowiem w roku 1964 w polskim eksporcie maszyn na rynki RWPG tylko 6-7 proc. stanowiły wyroby specjalistyczne.

Ostatnie dwa lata przyniosły także szereg innych osiągnięć. Warto z nich wymienić choćby wspólny park wagonów, który poważnie ograniczył tzw. przebiegi jałowe, współpracę w produkcji łożysk, rozszerzenie się roli „Intermetalu”, zabezpieczenie

Ranga kooperacji

W toku zapoczątkowanej już koordynacji planów produkcji i planów inwestycyjnych na lata po 1970 roku, ustalono rzecz istotną: w międzynarodowym podziale pracy wśród krajów RWPG ważniejsza niż specjalizacja w wyrobach gotowych jest kooperacja w produkcji poszczególnych części danego urządzenia — agregatów, zespołów, podzespołów. Ta właśnie forma najbardziej sprzyja postępowi technicznemu i obniżeniu kosztów produkcji.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG Polska wystąpiła z pewnymi wnioskami, z których dwa wydają się nader istotne: kooperacja i specjalizacja może i powinna dotyczyć takiej produkcji, w której zapewniony jest wysoki poziom techniczny dostarczanych wyrobów, a przyjęte postanowienia (przynajmniej w porozumieniach dwustronnych) powinny mieć charakter obligatoryjny. Na takich właśnie zasadach opierają się zawarte ostatnio porozumienia kooperacyjne Polskiej — w przemyśle motoryzacyjnym z Węgrami i w przemyśle elektronicznym z NRD.

Na koniec warto podkreślić, że rok ostatni przyniósł dalsze przesuwanie się kompetencji w podejmowaniu decyzji — z czynników oficjalnych do zjednoczeń i zainteresowanych producentów. Ewolucja taka, wynikająca z wprowadzanych we wszystkich niemal krajach RWPG zmian w systemie zarządzania gospodarką, sprzyja rozwojowi międzynarodowego podziału pracy w przemyśle.

GRZEGORZ OSSOWSKI

OSTATNI SEZON W SZWARGARII

BOGDAN RUTHA

Spieszyłem się. Odłożyłem to sobie na później. Ostrożnie otworzyłem drzwi mojego pokoju, były podwójne, i zaraz zdałem sobie sprawę, że postępowanie takie jest błędem. Należy zachowywać się w miarę głośno, naturalnie. Przyszedłem sobie, że żadne głupstwo nie wytrąci mnie już z równowagi. Stałem na progu.

Od razu wydało mi się, że ktoś tu był. Ktoś był w moim pokoju! Nie mogłem przypomnieć sobie, które z lamp były zapalone — miałem ich kilka, wychodząc zostawiałem światło, nie lubiłem wchodzić do ciemnego pokoju — w żaden sposób nie mogłem przypomnieć sobie, które paliły się, gdy przed kilku godzinami schodziłem na dół. Na biurku papier listowy, przysięgałbym, leżał w innym miejscu, niż zazwyczaj. Na aparacie radiowym nie kładłem zwykle niczego. Teraz leżał tam mój słownik Langenscheidta, angielsko-francuski. Od kilku dni nie miałem go w rękach. W tym momencie przypomnieli mi się, co mówił Hase: klucz do ostatniego szyfru Radia Madrid ukryty był w jednym ze słowników Langenscheidta. Pewna kombinacja niektórych słów, ściśle liter w tych słowach, znajdujących się na stronach słownika, odnajdywanych według pewnego porządku matematycznego — postępu geometrycznego — dawała rozwiązanie. Mogł to być oczywiście zwykły przypadek. Spojrzałem na sufit. Zawsze szukałem natchnienia na suficie. Główna lampa pod sufitem była zapalona. Nie, te lampy na pewno nie zapalałem. Takie lampy w pokojach miałem zwyczaj zapalać jedynie w wypadku, gdy czegoś bardzo niewielkiego szukałem na podłodze.

W pokoju ktoś był! Nie było wątpliwości. I to w czasie mojego pobytu na dole, w pokoju Rafaela Jimenez. Mimo, że klucz miałem przy sobie! Sprzątaczką miała drugi klucz, lecz o tej porze nie było jej w hotelu. Mieszkała

poza nim. Kosztowny aparat fotograficzny leżał na wierzchu, na tapczanie. Nie był to więc złodziej.

Podszedłem do aparatu. Wziąłem go w rękę. W aparacie brakło kasety z filmem! Nie miałem już czasu na myślenie o tym wszystkim. Musiałem bardzo się spieszyć. Kiedy przebiegałem się, przypomniało mi się coś. Stałem mi w oczach plakat. Pochyleni żołnierze biegą z czerwonymi chorągiewkami, które łopoczą im nad głowami. Pewnie do szturmów. Karabiny mają przewieszane przez plecy, jak kawalerzyści na parady. Ten plakat sprzątaczką Karen wyjęła z mojego biurka i zaniosła na dół, do loggi Franza. Wtedy widocznie ktoś zlekceważył sprawę. Inaczej Franz nie pokazywałby plakatu. Wtedy zlekceważył, później mógł zmienić zdanie. Mogli zacząć mnie śledzić. Z powodu plakatu! Byłby to chyba najdziwniejszy na świecie przypadek.

Pojąłem, że muszę się strzec. Ktoś interesuje się mną. Nie była to na pewno Rada Federalna Związku Dwudziestu Dwóch Kantonów.

Byłem gotowy do drogi. Miałem na sobie sportowe ubranie z ciemno zielonej wełny, sportowe spodnie, jakie wtedy noszono w zimowiskach, białe tyrolskie skarpety i tyrolski kapelusz z białym piórkiem. Bez tego wszystkiego, już z natury, wyglądałem tak, jak nam właśnie było potrzebna. W tym stroju miałem zapewniony spokój przez większą część drogi.

O moich spostrzeżeniach sprzed chwili, postanowiłem na razie nie mówić nikomu. Rzecz mogła być błaża, nie warta uwagi. Tej ostatniej nie chciałem odwracać od sprawy, w tej chwili najważniejszej.

Kiedy po raz drugi spojrzałem na zegarek, dochodziła czwarta. Mknęliśmy wąską, wijącą się między skałami szosą. Pedziliśmy z szybkością, na jaką tylko pozwalały wyłaniające się co chwilę w światłach reflektorów zakręty. Drogi samochodowe w tym kraju, przede wszystkim te na znacznych wysokościach, pokryte są specjalną szorstką nawierzchnią. Pozwalało to Hasemu na jazdę, która dla kogoś niewiedzącego o tym, musiała by się wydawać karkołomna.

cdn.



LITERATURA PIĘKNA

Borys Lawreniow — „Czterdziesty pierwszy”, Biblioteka Jedności. PIW, str. 104, cena 10,— zł.
Mongo Beti — „Biedny Chrystus z Bomby”. PIW, str. 316, cena 18,— zł.

NAUKA

Janusz Tazbir — „Państwo bez stosów”. PIW, str. 296, zł. 30.

Stefan M. Kuczyński — „Rzeczywistość historyczna w „Krzyszczaku” Henryka Sienkiewicza”. PIW, str. 207, zł. 15.

Juliusz Łukasiewicz — „Krań na gieldzie”. WP, str. 188, zł. 14.
Andrzej Nadolski — „Ścieżki archeologów”. WL, str. 106, zł. 10.

Anna Mikulska — „Play and learn”. WP, str. 60, zł. 30.

INNE

Henryk Rył — „Dziwanna i lalki”. Wydawnictwo Łódzkie, str. 160, ilustr., cena 25,— zł.

ABGŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 64 (7181) 17 III 1967

Odosobniony przykład?

Ile rada powołała stałych komisji? Często w odpowiedzi na to pytanie usłyszeć można:

— Mam dwanaście komisji, nie licząc mandatowej.

— Siedem; no i jeszcze komisję mandatową.

Takie wyodrębnienie komisji mandatowych może świadczyć zarówno o niedocenianiu ich funkcji, jak i o specyfice ich organizacji oraz zadań. Nie uprzedzamy jednak faktów...

Powolywanie komisji mandatowych jest obowiązkowe.

W ich skład wchodzi wyłącznie radni. Określony w Ordynacji wyborczej i w ustawie o radach zakres działania, tego organu jest bardzo wąski. Obejmuje bowiem sprawy związane z wygaśnięciem mandatu i wyborami uzupełniającymi, a nadto opiniowanie wniosków przedsięwzięcia o wypowiedzenie radnemu pracy. Inicjatywa rad i potrzeby doprowadzają jednak do znacznego rozszerzenia zadań komisji mandatowych. W praktyce stanowią one obecnie coś w rodzaju komisji dyscyplinarnych do spraw radnych (a także członków komisji spoza rady), jednocześnie są rzecznikami ich interesów (wynika to choćby ze sprawowania kontroli nad załatwianiem interpelacji radnych), a ponadto czuwają nad przestrzeganiem regulaminów prac rad i ich komisji.

Temat niniejszej publikacji to komisja mandatowa jako komisja dyscyplinarna do spraw radnych. Zwrot „dyscyplinarna” mógłby sugerować, że chodzi wyłącznie o karanie nieobowiązkowych radnych. Tak jednak nie jest. Podstawowym obowiązkiem komisji — w razie stwierdzenia, że radny nie wykazuje się ze swych funkcji — jest przecież zgłoszenie przyczyn tego stanu rzeczy i, jeśli to możliwe, usunięcie tych przyczyn. Przykładowo: trzech radni poznajskiej WRN bardzo nieregularnie uczęszczali na sesje i posiedzenia „swoich” komisji. Komisja mandatowa stwierdziła, że ich absencja nie jest wynikiem złej woli, lecz trudności komunikacyjnych. Jeden z tych radnych na dojazd, z miejsca swego zamieszkania do Poznania, musiał poświęcić 12 godzin! Przy pomocy Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN udało się ten problem rozwiązać (radnych dowieźć na sta-

cje PKP samochody prezydów PRN) i obecnie trójka owych członków rady regularnie uczęszcza na sesje.

Trudne i odpowiedzialne funkcje komisji mandatowych wymagają, by składały się one z wzorowych radnych, mających choćby nieco pedagogicznego zacięcia i mogących wiele czasu poświęcić na pracę komisji dyscyplinarnej. Niestety, ten ostatni wymóg rzadko jest spełniany. Sporą bowiem część członków komisji mandatowych stanowią ludzie nadmiernie obciążeni pracą społeczną lub zawodową. Bywa nawet czasami, że posiedzenie komisji nie dochodzi do skutku z powodu nikłej frekwencji. Zdarzyło się tak, w bieżącej kadencji, w jednej z DRN. Przypatrzmy się nieco bliżej pracy komisji mandatowej przy tej radzie.

W bieżącej kadencji (tj. od czerwca 1965 roku do 1 lutego br.) Komisja Mandatowa DRN ani razu nie oceniała aktywności radnych i członków komisji spoza rady. Dlaczego? Bo — zdaniem przewodniczącego komisji — trudno oceniać radnego po półrocznym okresie: jest to okres zbyt krótki.

Tymczasem analiza dokonana w lutym br. wykazała m. in. że jeden z radnych na 11 sesji opuścił 9 (w tym 8 bez usprawiedliwienia), a prócz tego nie brał udziału w pracach komisji. Okazało się, że rodzaj pracy (stałe w terenie) jest jedną z przyczyn (nie do usunięcia) uniemożliwiających temu radnemu wywiązanie się z obowiązków. Inny radny był nieobecny na 10 posiedzeniach komisji (na 9 — bez usprawiedliwienia). Trzej członkowie, spoza rady, różnych komisji prawie nie brali udziału w posiedzeniach i czynnościach kontrolnych. Itd. itd.

Brak aktywności wymienionych radnych i członków komisji dawał się zauważyć już w połowie roku. Oczywiście nie w takim stopniu jak obecnie. Ale przecież kilkakrotnie nieobecność na sesji czy posiedzeniu jest już wystarczającym powodem do ingerencji. Gdyby kilka miesięcy temu owi trzech członkowie różnych komisji DRN zostali upomnieni (a może należało postawić wniosek o zwolnienie ich z niektórych innych funkcji społecznych), kto wie czy nie

pracowaliby dziś z pożytkiem dla rady — zamiast się z nią żegnać.

Uderza, że Komisja Mandatowa DRN ingeruje właściwie tylko wówczas, kiedy radny nie uczestniczy w sesjach lub posiedzeniach. Bez wątpienia jest to istotne kryterium aktywności. Ale nie jedyne. Liczy się przecież także udział w dyskusjach, zgłaszanie interpelacji, utrzymywanie więzi z wyborcami. Niestety te kryteria oceny są traktowane drugoplanowo.

Poważnym mankamentem w pracy komisji DRN jest nie składanie radzie sprawozdań z pracy radnych. W ten sposób zaprzeczają się efekty wychowawcze wynikające z oceny. Gdyby w sprawozdaniu wymieniono wzorowych radnych i złożono im podziękowanie za ofiarną pracę, a jednocześnie zasygnalizowano zjawisko braku aktywności części członków rady — to niewątpliwie można by mówić o wychowawczym oddziaływaniu.

Przedstawiona działalność Komisji Mandatowej DRN na ogół nie jest sprzeczna z regulaminem jej pracy. Z wyjątkiem postanowienia, w myśl którego komisja odbywa posiedzenia w zależności od potrzeb, ale nie rzadziej niż 6 razy do roku (w bieżącej kadencji obradowano zaledwie 4 razy). Poza tym, wszystko w porządku. Łatwo to jednak zrozumieć. Regulamin jest bardzo ogólnikowy (np. „Komisja kontroluje dyscyplinę pracy radnych”). Nadaremnie w nim szukać takich precyzyjnych zasad, jakie zawiera regulamin pracy Komisji Mandatowej WRN. W tym akcie normatywnym mówi się m. in. o obowiązku oceniania radnych co najmniej raz w roku i składania radzie sprawozdania na ten temat, precyzuje się dokładnie kryteria oceny oraz środki zmierzające do pobudzenia aktywności radnych (rozmowy, zawiadomianie organizacji, która zgłosiła kandydaturę radnego itp.).

Panuje opinia, że większość komisji mandatowych (może z wyjątkiem gromadzkich) mniej więcej w ten właśnie sposób działa. Być może. Faktem jest jednak, że są i takie komisje, na jakie natknął się dziennikarz. Jeśli to przykład odosobniony — tym lepiej.

MICHAŁ ŁUCZAK



Fot. — K. Przychodźki

Któż w okolicy Wnieścia (pow. Kościan) nie zna krępej sylwetki Jana Mani. Na motocyklu, z torbą pełną specyfików, jeździ niezmordowanie po wsiach, niemal bez względu na pogodę, i świadczy pielęgniarskie usługi. Przed południem można go spotkać w woneskim sanatorium, a tuż po obiedzie, w wiejskiej przychodni. Niepodobna zliczyć tysięcy zabiegów (choćby zastrzyków) wykonanych wprawnych rękoma Jana Mani, które przyniosły ulgę chorym. On sam zresztą nie wyobraża sobie innej pracy i innego trybu życia.

W hallu sanatorium jest przytulnie i ciepło. Poobiednia cisza stwarza nastrój do rozmowy.

— Zaczęłam pracować w

NASZE ROZMOWY

35 lat wśród chorych

1932 roku w sanatorium kościańskim, ale wkrótce po wojnie, w 1946 roku, skierowano mnie do Wnieścia, gdzie organizowałam nasz nowy oddział. Zakładaliśmy go w dawnym pałacu obszarniczym. Ówczesny dyrektor sanatorium widocznie przewidywał, że choroby nerwowe będą pojawiać się częściej więc szykował nowe łóżka. Wprowadził przez pierwszych kilka lat pacjentów mieliśmy niewielu, ale obecnie każdego roku przeżywa się przez Wnieśnię około 800 chorych, przy cyklu leczniczym od 6 tygodni do 3 — a nieraz więcej miesięcy.

— Prawie z każdym pacjentem ma Pan styczność przy zabiegach...

— Nawet ich wszystkich pamiętam. Jeśli ktoś był u nas choć raz, rozpoznaję, gdy przyjeżdża ponownie.

— Przy tak znakomitej pamięci łatwo poczynić pewne obserwacje; z jakimi pacjentami styka się pan najczęściej?

— Przebywają tu ludzie z całej Polski, ale gdzieś jedna trzecia to poznaję. Większość mężczyzn. Przed kilku laty było inaczej: mieliśmy więcej kobiet. To jest chyba dość charakterystyczne i zastanawiające, jeśli te pro-

porcje zestawie z najczęstszymi powodami dolegliwości naszych kuracjuszy. Otóż mężczyźni przebywają tu przede wszystkim po wypadkach oraz wskutek konfliktów w zakładach pracy. Złe stosunki międzyludzkie, nietaktowni przełożeni, niekoleżeńscy współpracownicy, to moim zdaniem, chyba większość przyczyn wywołujących i rozstroju nerwowego. W przypadku kobiet wiele winy ponoszą mężowie alkoholicy i awanturnicy.

— Mniejsza liczba pacjentek nie oznacza jednak chyba że mniej jest tzw. złych mężów? No, ale zostawmy rozważania na ten temat specjalistom. Niech Pan powie coś o współczesnej wsi. Łatwo panu o pewne porównania, bowiem jeździ Pan wiele po okolicy.

— Przeciwnie, o porównania bardzo trudno, gdyż na wsi zaszły kolosalne zmiany w poziomie życia. Dzisiejsze i dawne mieszkania na wsi, stopa życiowa, higiena osobista — a to obserwuję od dziesiątków lat — są nieporównywalne, jak dzień do nocy. Widzi się to szczególnie wyraźnie w mieszkaniach robotników PGR. Ludzie żyją dostatek co w większości przypadków oznacza, że i kulturalnie.

Rozmawiał:

PAWEŁ KORNICA

Francuska publikacja o Polsce

Nakładem wydawnictwa „Prasa Uniwersytecka Francji” ukazał się w serii „Magellana — geografia i jej problemy” tom pt. „Republiki Socjalistyczne Europy Centralnej”. W tomie omówione są problemy geoeconomiczne Czechosłowacji, Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Rumunii. 300-stronicowa książka podzielona została na dwie części. Pierwsza pt. „Państwa uprzemysłowione” zawiera omówienie gospodarki Czechosłowacji, Polski i NRD, druga nosi po prostu tytuł „Węgry i Rumunia” sugerując, że chodzi o państwa mniej uprzemysłowione Europy. Książka zawiera bogatą oprawę w mapy i wykresy, w każdym wypadku ściśle przestrzegane są zasady nazewnictwa narodowych miast oraz wyznaczone granice. Rozdział poświęcony Polsce

opracowany został przez Pierre George'a, który sytuuje Polskę na trzecim miejscu pod względem uprzemysłowienia, jeśli chodzi o omówione przez niego w tomie państwa. Po wstępie zawierającym omówienie demograficzne i geograficzne kraju autor charakteryzuje przemysł każdego z rejonów gospodarczych Polski i następnie poświęca szereg podrozdziałów omówieniu polskiego modelu gospodarczego, założeniom gospodarki rolnej, możliwości handlu zagranicznego. Powyższy tom przeznaczony w zasadzie dla absolwentów uniwersytetu — ekonomistów jest jednocześnie cenną pozycją dla francuskich środowisk gospodarczych zainteresowanych rozszerzeniem stosunków handlowych z Polską. Całość opracowana jest z wielką znajomością problemów, stanowi wartościowe uzupełnienie serii książek jakie ukazywały się w ostatnim czasie na temat spraw i problemów Polski. Na okładce powyższego wydawnictwa znajduje się fotografia krakowskiego pomnika Mickiewicza z Sukienicami w tle, a w tekście oprócz wspomnianych map i wykresów zamieszczono wiele fotografii z Polski.

JAN ZAKRZEWSKI

Ciepłe źródło koło Środy

Dokończenie ze str. 1
ruchu oraz leczeniu chorób — gośćcowych, układu krążenia i częściowo skórnych;

▲ w kuracjach pitnych (po odpowiednim nasyceniu dwutlenkiem węgla);

▲ w inhalacjach przy leczeniu niektórych schorzeń górnych dróg oddechowych.

Wydatność źródła jest tak duża, że pozwala myśleć o wykorzystaniu wody mineralnej do kąpieli nie tylko w wannach, lecz również w krytych lub otwartych basenach.

Ekspertyza Instytutu Balneoklimatycznego z jednej strony stwarza nęcącą wizję przyszłości (powstanie ośrodka uzdrowiskowego o różnorodnych kierunkach leczniczych), z drugiej jednak oddala termin urzeczywistnienia tych planów.

Słuszne jest zapewne sta-

nowisko, że wykorzystania źródła nie można sprowadzić tylko do budowy pijalni czy kąpieli (byłoby to marnotrawstwo), lecz należałoby wybudować nowoczesne, dobrze wyposażone uzdrowisko o zasięgu ogólnopolskim. Jednak nieprędko można będzie użyczyć na to odpowiednie środki. Chodzi przecież o kwotę w granicach 100 mln zł, przekraczającą możliwości nie tylko gospodarzy powiatu Środa, ale również władz wojewódzkich. Trudno się zatem dziwić, że dotychczas przeprowadzono jedynie ekspertyzę, zabezpieczono źródło i powiadomiono o nim Instytut Geologiczny i Centralny Zarząd Uzdrowisk. Ta ostatnia instytucja przejęła źródła w czerwcu ub. roku. I od tego czasu — żalą się gospodarze powiatu — nic w tej sprawie nie zrobiono. Dlaczego? Brak funduszy, a konkretniej mówiąc: brak chę-

nych na wyasygnowanie poważnych kwot.

A więc sytuacja bez wyjścia? Nie. Na spotkaniu posłów z władzami powiatu Środa, ci pierwsi postanowili zainteresować sprawą budowy uzdrowiska — CRZZ i Ministerstwo Zdrowia — instytucje dysponujące odpowiednimi funduszami na takie właśnie cele. Należy więc chyba liczyć, że interwencje poselskie okażą się skuteczne. Można także oczekiwać, że — jak to planują gospodarze powiatu — szereg wielkopolskich zakładów pracy również zechce partycypować w kosztach budowy ośrodka. Przewiduje się więc, że będzie to wspólna inwestycja, przy czym do roku 1970 ma zostać opracowana dokumentacja projektowo-kosztorysowa i mają rozpocząć się wstępne roboty przy zagospodarowaniu terenu. (y)

Nowe czasopismo

Opinia o „Opinii”

Ukaż się w sprzedaży pierwszy numer nowego magazynu ilustrowanego pt. „Opinia”. Periodyk wydawany jest przez Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia” przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Zespół redakcyjny i wydawca uczynili jednak coś więcej niż ilustrowanie i kształtowanie stanowiska przeciętnego klienta. Stworzyli oni bogaty, popularny magazyn, który na pewno zainteresuje w s z y s t k i c h.

W plejadzie autorów znanych naukowców, dziennikarzy, rysowników jest prof. dr Szczepan Pieniążek, „matka” Jacka i Agatki — Wanda Chotomska, Jerzy Janicki i Lucjan Kydryński, Jerzy Waldorff i Maria Zientarowa, Zbigniew Lengren i Maja Berezowska. Te nazwiska mówią za siebie. Znajdujemy więc tutaj nie tylko porady praktyczne z zakresu żywienia, kuchni, podejmowania gości, kupowania upominków, z dziedziny mody i higieny, ale także mowa tu o jakości wyro-

bów konsumpcyjnych, sposobie wykorzystania sprzętu gospodarstwa domowego, meblowaniu mieszkań; są felietony muzyczne, nowela kryminalna, krzyżówki, komiksy dla dzieci i dowcipna fotopowieść.

O czym więc jest ta „Opinia”, o jakich problemach, w czym imieniu i interesie? Mówi dyrektor Biura „Opinia” i redaktor periodyku o tej nazwie — Maria Jaszcukowa:

„Opinia” pragnie być opinią naprawdę nowoczesną, opinią społeczeństwa II połowy XX wieku (...). Z jednej strony pragniemy, aby stała się rzetelnym informatorem dla handlu i przemysłu o tym, co myśli klient na temat dostarczanych wyrobów. A z drugiej strony pragniemy stać się informatorem klienta, pragniemy rekomendować mu te nowości, które naszym zdaniem są godne polecenia, bądź też odradzić kupno artykułów nie odpowiadających wymogom i potrzebom odbiorców.”

W pierwszym numerze zespół redakcyjny dał więcej niż obiecywał, zapewnił ciekawą i pouczającą lekturę dla całej rodziny na ilustrowanych i wielobarwnych stu stronach za 25 złotych.

Konkurs na popularyzację zagadnień VII Plenum KC PZPR

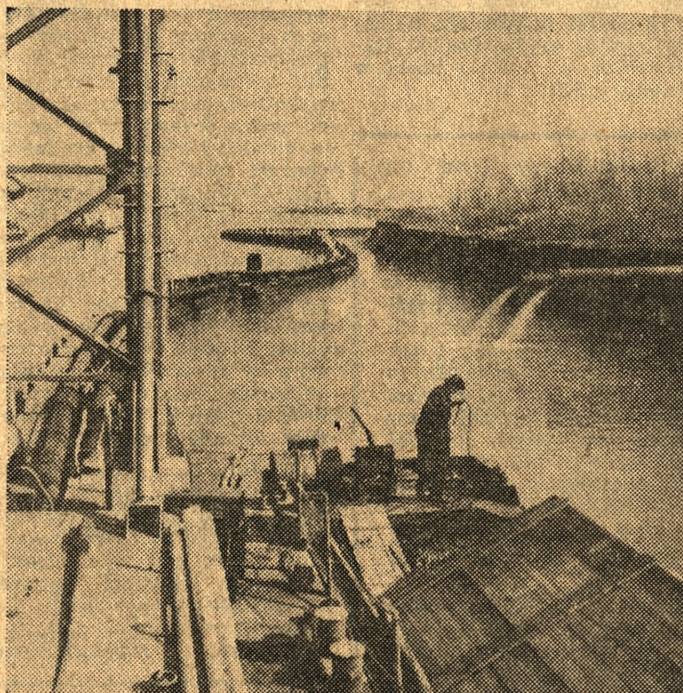
Klub Publicystów Ekonomicznych Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Oddział Wojewódzki Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu zorganizowali konkurs, którego celem jest popularyzacja zagadnień VII Plenum KC PZPR, dotyczących usprawnienia organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach.

Mogą w nim uczestniczyć dziennikarze i członkowie Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT zamieszkali w Wielkopolsce. Konkurs, który trwa od października 1966 i zakończony zostanie 30 kwietnia 1967, obejmuje całość publikacji na wymieniony temat, opublikowanych w prasie względnie nadanych w radio i telewizji.

Wszyscy autorzy, pretendujący do nagrody, powinni złożyć wnioski wraz z pracami w Oddziale Poznańskim SDP, Poznań — ul. Grunwaldzka 19, do dnia 5 maja 1967. Wszystkie złożone prace zostaną rozpatrzone przez jury do końca maja br., a wyniki ogłoszone zostaną do 15 czerwca br.

Z regulaminem konkursu zainteresowani mogą się zapoznać w redakcjach czasopism, wychodzących w Wielkopolsce oraz w poznańskim radio i telewizji, a także w Stowarzyszeniach Naukowo-Technicznych NOT. (na)

Poszerzanie kanału Żerań-Żegrze



Kanał Żerań-Żegrze jest drogą życia warszawskiego budownictwa. Tędy bowiem płyną barkami do stolicy żwir wydobywany w żwirowiskach na Narwi i na Zalewie Żegrzyńskim. Kanał jednak jest wąski, a ruch na nim coraz większy. Pływają tędy statki pasażerskie wożące warszawiaków nad Zalew i dziesiątki barek ze żwirem i innymi towarami. Zapała więc decyzja poszerzenia kanału. Roboty trwają w zimie. Kanał bowiem nie zamarza nawet w czasie największych mrozów. Nie jest to żadnym dziwem natury, ale po prostu wynika z faktu wypuszczania do kanału ciepłej wody z elektrociepłowni żerańskiej. W czasie zimy, gdy żegluga jest wstrzymana, na kanale królują pogłębiarki. Kanał jest poszerzany o 14 metrów, a przy wejściu do bocznego kanału prowadzącego do Fabryki Elementów Budowlanych na Żeran — aż o 30 metrów. Niedługo pogłębiarki będą musiały wycofać się z kanału, bowiem nie mogą przeszkadzać w rozpoczęciu już żegludze. Poszerzenie dalszego kawałka kanału rozpocznie się jesienią, gdy statki i barki znów zawiną do portów. Na zdjęciu: pogłębiarki pracują na kanale Żerań-Żegrze łączącym Wisłę z Zalewem Żegrzyńskim.

Marzec 17 Piątek	Zbigniewa Słońce: 6.03—18.00
------------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 Ponańskie „Kredowe koło”; OPE-RA — g. 19 „Cyrulik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”, g. 19 „Łażnia”;

W WOJEWÓDZTWIE

GORZÓW: „Fantazy”; GRO-DZISK: „Mój biedny Marat”; SIE-RADZ: „Szkłana menażeria”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczyn-ny; Noteć: „Małżeństwo z roz-sądkiem”; CZARNKÓW: „Zawsze w niedzielę”; GNIEZNO Lech: „Gdy miłość przemija”; POLONIA: „Wa-lizka z milionami”; GOSTYŃ: „Viva Maria!”, JAROCIN: „Sa-motny jeździec”; KALISZ Koł-mos: „Sublokator”; OZA: „Ty-grys lubi świeże mięso”; STYŁO-we: „Grunt to zdrowie”; SYRENA: „Cartouche-zbójca” i „Juana Gal-lo”; KEPNO: „Strzelby Apa-czów”; KOŁO: „Trema”; KŁO-DAWA: „Powrót na ziemię”; KO-NIN Energetyk: „Najpiękniejsze oszustwa świata” i „200 mil do domu”; GÓRNIK: „Sciana czarow-nic”; KOSCIAN: „Wehikuł cza-su”; KROTOSZYN: „Małżeństwo z rozsądku”; LESZNO Klubowe: „Stokrotka”; PANORAMA: „Nie przysłał mi kwiatów”; MIEDZY-CHÓD: „Rysopis”; NOWY TO-MYŚL: „Viva Maria!”, OBORNI-KI: „Zabłakana w Rzymie”; OS-TRÓW Roma: „Walizka z milio-nami”; SŁOŃCE: „Boccaccio 70”; OSTRESZÓW: „Don Gabriel”; PILA Ikar: „Juana Gallo”; ISKRA: „Chudy i inni”; KORAL: „Kruk”; PLESZEW: „Gdyby tysiąc kła-rietów”; RAWICZ: „Wrak Mary Deare”; SŁUPCA: „Panie inspek-torze”; „Lenin w Polsce”; ŚREM Słonko: „Mord w Tokio”; KŁU-bowe: „Ostatni zachód słońca”; SRODA: „Mr Hobbs na urlopie”; SZAMOTUŁY: „Z piekła do Tek-sasu”; TRZCIANKA: „Piekło i niebo”; TUREK: „Gdzie jest trze-ci król”; WĄGROWIEC: „Gentle-man z Epsom”; WOLSZTYN: „Koty”; WRZEŚNIA: „Bum-rang”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 18—21 „Ogród zoologiczny w Berlinie”

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert Poznański — dyrygent: Hans Jörg Leopold (NRD), soliści: Eli-zabeth Breul (sopran), Walter Schmidt (tenor).

MUZEJA

Historii m. Poznania — (St. Ry-nek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskie-go) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Bułgarskie leki i kosmetyki” — g. 10—20 (do 19 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robot-niczego — „Z rewolucyjnych tra-dycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycz-nych (Zamek Przemysławski) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
Salon Wystawowy PK — wysta-wa prac uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16—18 (do 25 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydaw-nictwa Folderowe” — g. 9—17 (do 30 bm.).
Izba Rzemieślnicza (Marchlew-skiego 108/112) — Wystawa wyro-bu drobnych przedmiotów użytku osobistego i domowego oraz za-bawek Cechu Rzemiosł Różnych g. 10—18 (do 20 bm.).
Tor PKP przy ul. Roosevelta — „Palety do przewozu towarów” — g. 9—16.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Raszei (chirurgia, interna) — ul. Mickie-wicza 2, tel. 472-51.
Szpital Miejski im. Strusia (oku-listyka) — ul. Szkolna 8/12, tele-fon 511-11.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18;

Droga do nowego mieszkania (1)

Spółdzielcze tradycje

Na początku bieżącego roku, Prezydium Wo-jewódzkiej Rady Naro-dowej w Poznaniu wysłuchało sprawozdania kierownictwa Poznańskiego Oddziału Związku Spółdzielni Mieszkani-owych oraz koreferatu Woje-wódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich o rozwoju budow-nictwa spółdzielczego w 101 miastach i osiedlach położo-nych w Wielkopolsce.

Na początku — nieco o hi-storii. Idea wspólnego bu-dowania dachu nad głową ma u nas wieloletnie tradycje. W Rawiczu, Lesznie, Kościan-ie, Śremie i w dalszych 13 miastach naszego województwa nie licząc Poznania spół-dzielnie mieszkaniowe istnia-ły już przed wojną, dysponu-jąc prawie tysiącem mieszkań.

W pierwszych latach po wojnie, w okresie panowania optymistycznych poglądów, że państwo będzie w stanie każ-dego obywatelowi zapewnić znośne warunki mieszkaniowe, budownictwo spółdzielcze zostało całkowicie zahamowa-ne. Ruszyło ponownie — z po-czątku bardzo nieśmiało i w

ograniczonym zakresie jako, że nie było jeszcze tych udo-godnień kredytowych co dziś — dopiero w roku 1952. Wtedy to spółdzielnie w Kaliszu, Ostrowie, Gnieźnie i 6 innych miastach zapoczątkowały bu-dowę kilku bloków w oparciu o fundusze central spółdziel-czych.

Prawdziwy renesans idei spółdzielczego budownictwa nastąpił dopiero w roku 1957 i wkrótce podparty został uchwałami Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa dla spółdzielców. Już w 5 lat póź-niej, spółdzielnie mieszkaniowe powstały we wszystkich miastach powiatowych a także Grodzisku, Kórniku, Koźmi-nie, Pobiedziskach, Rogoźnie, Swarzędzu, Wronkach itp. W sumie, w województwie istnia-ło w 1961 roku 46 spółdzielni typu lokatorskiego budujących bloki i 19 spółdzielni budow-nictwa niskiego. W roku 1964 powstały dalsze spółdzielnie własnościowe w Kaliszu, Gnie-znie, Lesznie, Kłodawie, Ra-wiczu, Sierakowie, Suchym Lesie, Koninie, Słupcy i Ostro-wie.

Ten żywiołowy rozwój spół-dzielnictwa doprowadził jed-nak do tego, iż w niektórych miejscowościach powstało po kilka spółdzielni, słabych or-ganizacyjnie i finansowo. Zro-dziła się więc myśl łączenia spółdzielni w silniejsze orga-nizmy i koncentrowania za-sobów. Wtedy to połączyły się spółdzielnie istniejące w Tur-ku, Gnieźnie, Rawiczu, Wrze-sznie, Wolsztynie, Ostrowie, Wronkach. Tytułem ekspery-mentu połączyły się też spół-dzielnie miast: Rogoźna i Obornik. Ta koncentracja sił i środków wyszła spółdzielczo-

7. Kalisza

Domy wczasowe KPB

Kaliskie Przedsiębiorstwo Bu-dowlane zmuszone było w ubr. sprzedać swoją „posiadłość” wca-sową w Swinoujściu — Warszów-ce. Tereny wraz z domem wca-sowym odprzedano z powodu roz-budowy portu świnoujskiego. Za-kupiono jednakże ponad 2 ha lasu w Pobierowie i przystąpiono do budowy ośrodka. Dom, w któ-rym jednocześnie wypożyczają bę-dzie mogło około 400 dzieci, zosta-nie oddany do użytku w czerwcu br.

KPB buduje także dom wypo-czynkowy dla rencistów ze swo-jego zakładu, nie rezygnując jed-nakże z partycypacji w budowie domu miejskiego dla emerytów. Na ten cel przedsiębiorstwo za-deklarowało 300 tys. zł. (mat)



SRODA. — 11 bm. drużyny har-cerskie i ruchowe Szkoły Pod-stawowej nr 2 w Srodzie, na uro-czystej zbiórce, składały dary w postaci pomocy szkolnych dla dzieci walczącego Wietnamu. War-tość zebranych darów wynosi — 1.033, — zł. (P-ski)

GOSTYŃ. — W Powiatowym Domu Kultury w Gostyniu w dniach od 7—21 bm. czynna jest wystawa piśmiennictwa regional-nego, zorganizowana przez Poznań-skie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Gostyńskie Tow. Kultural-ne i PPRN. Większość zbiorów pochodzi z ob. Stachowskiego o-rac powstającego Muzeum Regional-nego.

Wystawa czynna cały dzień, zor-ganizowana została w ramach pro-wadzonego od kilku miesięcy Stu-dium Regionalnego. (mb)
TRZCIANKA. — Dobrych fa-chowców w zawodzie wikliniar-skim przygotowuje Przyzakłado-wa Szkoła Koszykarsko-Wikliniar-ska, utworzona przez Przedsię-biorstwo Produkcji Niedrzwanej „Las”. Aktualnie 120 dziewcząt zdobywa pożyteczny zawód. 40 z nich skończy naukę w br. Na ich zgrabne, dobrze przygotowane do pracy — ręce, czeka już przed-siebiorstwo, w którym w nowym pomieszczeniu pracować będzie 200 wikliniarów. Bliższe 250 osób zajmuje się chałupniczo wikliniar-stwem. (jn)

wypadki uliczne: tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za-chorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.

Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (całą dobę); internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 18—7); chirurgicz-ne I, ul. Kórnicka 8 (całą dobę).

Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-ściuszki 103), telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla kl. III „Woda pracuje”; 9.20 Gra Ork. Norrie Pannora; 9.40 Dla przedszkoli: „Bawia się z na-mi goście z bajki”; 10 Kalejdo-skop kulturalny; 10.30 Konc. muz. polskiej; 11.49 „Rodzice a dziec-ko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, ta-niej”; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Konc. so-listów; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR dyr. H. Debiech; 15.05 Dla szkół średnich „W kręgu Jędrzeja Śnia-deckiego” słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.45 Kurs jęz. ro-syjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życheń; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 Chwila prozy (He-mingway); 21.08 Śpiewają E. Fitz-gerald i L. Armstrong; 21.30 „Li-sty z teatrów”; 22 „Kantele” — narodowy instrument fiński; 22.10 „Kalewala”, odc. 3 eposu ludowe-go fińskiego; 22.25 Reportaż Dni Muzyki Organowej w Krakowie; 0.10 Program nocny ze Szczeci-na.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „To jest mój dom”; 9.15 Mel. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.20 Konc. rozrywk. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Ulica Go-

łębia” pow.; 11.10 „ABC ekono-mii” Targi Krajowe w Poznaniu; 11.25 Muz. operowa; 12.25 Muz. roz-rywkowa; 12.40 Kultura pilnie po-szukiwana; 14 F. Mendelssohn — Bartholdy: Symfonia C-dur; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękit-na sztafeta”; 15 „Stare i nowe — Kambodży”; 15.20 Mel. hiszpań-skie; 15.30 Dla dzieci „Proszę słoń-ca” pow.; 16.05 Felieton Red. Społ.; 17.40 Gra Zesp. B. Harde-go; 17.50 Komentarz sportowy E. Pacholskiego; 18.10 Śpiewa E. Fitzgerald; 18.20 Wielkop. aktual-ności turystyczne; 18.25 „Kronika Roku Pierwszego” 25-lecie PPR; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczes-ności”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Odtworzenie konc. Ork. Symf. Radia i Telewizji Franc. pod dyr. L. Maszela; 21.43 Sprawozd. z mie-dzynarodowych zawodów narciar-skich o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny; 22.05 Dwa słuchowiska: 1) „Pan Kostek”; 2) „Ślicz-ne usta moje i oczy zielone”; 22.55 Muz. tan.; 23.25 Muz. roz-rywkowa i taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.16, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 Krasnoludki są na świecie; 18.45 „Błękitna serenada” G. Mil-lera; 19 „Mrówki i pieniądże” hu-moreska; 19.45 Mój magnetofon; 19.25 „Kamień i cierpienie” pow.; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Trini Lopez śpiewa to tak; 20.15 „Oberża pod Wesołą Sardynią”; 20.45 Hebanowy Klarnet Woody Hermana; 21.08 Po polsku i po rosyjsku śpiewa Cz. Niem-en; 21.17 Miał aptekarz trzy có-ry; 21.32 Kiedy przyjadą do Pol-ski po raz pierwszy; 21.50 Opera tygodnia — M. Rimski — Korsa-kow „Sadko”; 22.07 Zespół Wa-kały „Les Compagnons de la Chanson”; 22.15 Przypadki pana Mieczysława; 22.30 „I niech wam się w nocy przysni”; 22.45 Piosen-ki dla tych, którzy nie mogą za-snąć; 22.55 „Lambro” — fr. po-matu J. Słowackiego; 23 „Muzy-ka nocą”; 23.50 Śpiewa Peppino di Capri.

ści na dobre. Koszty budowy mieszkań znacznie się obni-żyły.

W latach 1961—65 szereg spółdzielni budujących domki jednorodzinne (własnościowe) zakończyło proces inwestycyj-ny, rozliczyło koszty między członkami i rozwiązało się. W rezultacie tego łączenia się i rozwiązywania ogólna liczba spółdzielni w naszym woje-wództwie, w porównaniu ze stanem roku 1961, zmalała do 42 lokatorskich i 14 budow-nictwa niskiego.

W planach Poznańskiego Oddziału CZSpM przewiduje się spadek liczby spółdzielni na skutek dalszego łączenia ich w jednostki powiatowe oraz kończenie inwestycji przez niektóre spółdzielnie bu-dowy domków. Mimo to liczba członków w prosperujących spółdzielniach rośnie. Jeśli w roku 1961 było ich niecałe 6000 to w roku 1962 — już ponad 7000 a w połowie roku ubieg-łego — prawie 15000.

Jednak potencjalnych kandy-datów do spółdzielczych mieszkań jest dużo, dużo wię-cej. I to nie tylko w tych mia-stach gdzie spółdzielnie już istnieją, lecz przede wszyst-kim tam, gdzie spółdzielni do-tychczas nie ma.

Dlaczego nie ma? — O tym w następnym artykule.

PIOTR CHOJNACKI

Hektary, których nie było...

— Więc komu przyznać te elektryzatory? Jeden dla ze-społu łąkarskiego to niedo-brze, będą kłótnie, kwasy o pierwszeństwo w korzystaniu ze „sztucznego pastucha”. A dla spółdzielni produkcyjnej jeden to za mało, wszystkie krowy nie wejdą w obręb jed-nego elektryzatora — biedzi-ła się komisja.

— Więc może zakupić ze-społom nawozy sztuczne?

— Dobrze, dobrze, ale „pa-stucha” trzeba właśnie popu-laryzować wśród indywidual-nych rolników...

Przysłuchiwałam się obra-dom komisji, mającej rozstrzy-gnąć wyniki powiatowego konkursu łąkarskiego w Jaroci-nie. Było to tym trudniejsze, że właśnie jarocińscy rolnicy osiągnęli w skali województwa bardzo dobre wyniki.

Pierwsze miejsce wśród spół-dzieln produkcyjnych zdobyli

Zagłębie Konińskie we współpracy z NRD

Konińsko-Tureckie Zagłębie Węglowo-Energetyczne budo-wane jest przy wydajnej pomocy Niemieckiej Republiki De-mokratycznej. Pomoc ta i współpraca przejawia się w róż-nych formach i dotyczy wielu dziedzin gospodarki.

PROJEKTOWANIE

W początkowej fazie powsta-wania Zagłębia, kiedy nie mie-liśmy jeszcze żadnych doświad-czeń w projektowaniu kopalń węgla brunatnego, korzystali-smy w tym zakresie z pomocy zachodniego sąsiada. Niemiec-y projektanci byli współauto-rami kształtu pierwszych od-krzywek węglowych rejonu Konina.

MASZYNY I URZĄDZENIA

W czerwcu 1952 r. do koniń-skiej kopalni przyjechała trój-ka niemieckich monterów z zakładów im. K. Liebknechta w Magdeburgu, która prowa-dziła nadzór nad montażem pierwszej koparki kroczącej sprowadzonej w elementach z NRD. W sierpniu tego roku maszyna ta stanęła do pracy przy zbieraniu nadkładu w od-krzywe „Niesiusz”. Od tego cza-su do chwili obecnej zmontowa-no i uruchomiono ogółem 16 olbrzymich, NRD-owskich koparek, 5 zwalówarek, liczne elektrowozy, wagony węglowe i nadkładowe oraz inny sprzęt górniczy. Wszystkie te urzą-dzenia pracują w kopalniach „Adamów”, „Gosiawice”, „Ka-

zimierz” i „Pątnów”. Zapew-niają one roczne wydobycie w ilości prawie 10 mln. ton wę-gla. Budowana obecnie naj-większa i najnowocześniejsza odkrywka „Józwin” pracować będzie w oparciu o NRD-ow-ski sprzęt wydobywczy.

KADRY

Konińscy górnicy korzystają z doświadczeń niemieckich ko-legów. Ostatnio w kopalniach „Schwarze-Pumpe”, „Jugend” w Liebenau, „Franz Mehring” w Brieszke i „John Scheer” w Laubusch odbyło swe praktyki zawodowe 108 górników „Ko-nina”. Serdeczność i zaufanie, jakimi ich darzono pozwoliły przejąć od niemieckich górni-ków wiele doskonałych form pracy.

Ożywione i bliskie kontakty utrzymują między sobą Koło NOT przy Kopalni „Konin” o-rac stowarzyszenie techniczne NRD p. n. „Kammer der Tech-nik”. Organizowane są m. in. wspólne odczyty, wspólnie roz-strzygane niektóre problemy techniczne.

KULTURA I SPORT

Niezależnie od współpracy technicznej konińscy górnicy utrzymują z niemieckimi kole-gami więzi w dziedzinie kul-tury i sportu. Dwukrotnie za-proszono do Konina artystów estradowych z Lipska. Klub Sportowy „Górnik” trzy razy gościł u siebie koszykarki z Chemie Halle. Przy okazji do-rocznych obchodów „Dnia Gó-rnika” rozgrywane są już tra-dycyjnie zawody bokserskie z Klubem Sportowym „Cottbus”, a zawodnicy sekcji bokserskiej konińskiego klubu rewizytowa-li kilkakrotnie niemieckich sportowców. (Zet)

Leszno

Zapraszamy na wystawę

W leszczyńskim Muzeum czynne są dwie ciekawe wystawy. Pier-wsza z nich pt. „Leszno w malar-stwie i grafice” przedstawia lino-ryty, litografie i obrazy olejne fragmentów widoków oraz cieka-wych obiektów Leszna. Autorem prac jest artysta plastyk R. Boga-czyk. Wystawa otwarta będzie do 31 marca br.

Druga wystawa — czynna rów-nież w Muzeum — nosi tytuł „Motywy ludowe w malarstwie polskim”. W skład ekspozycji wchodzi prace znanych malarzy polskich: Jacka Malczewskiego, Aleksandra Kotsia, Apoloniusza Kędzierskiego, Michała Pocięchy, Zofii Strzyńskiej, Juliana Fałata i innych. Na twórczość tych ma-larzy składają się przede wszyst-kim krajobrazy, chaty, portrety chłopów i chłopek o doskonałej wnikliwości psychologicznej i świetnym kolorze. (zj)

Więcej chodników z Lubasza

Jednym z zakładów podlegających Czarnkowskim Zakła-dom Przemysłu Terenowego, jest wytwórnia dywanów i chodników w Lubaszu. Zatrud-nia on w sumie 145 osób. Na czele stoi od 5 miesięcy kie-rownik zakładu — K. Trus-kowski. Jego pierwsze kroki nie były łatwe.

A jak jest dziś? Chodniki otrzymały nowe wzory, ma-szynny w pełni wykorzystane, wprowadzono różne drobne u-sprawnienia, co pozwala na przekraczanie planu produk-cji. Lepsza organizacja pra-cy, wyższa wydajność, to rów-nież wyższe zarobki. Najle-piej świadczy o tym wypo-więdź jednej z pracownic. — Pracuję w zakładzie od 17 lat. Dawniej wyrabialiśmy w cza-sie 8-godzinnego dnia pracy 13 —20 metrów chodników; dziś 24—30 mtr. Cieszymy się że w związku z tym podwyższyli się nam pobory. (t)

odpowiadamy

Alojzy S. pow. Szamotuły — Wydział Budownictwa, Urbanisty-ki i Architektury poinformował nas, że wspomniana działka znaj-duje się na terenach przeznaczonych pod budownictwo mieszka-niowe wysokosłupowe. Plany te zostały zatwierdzone uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Po-znania z dnia 9. 9. 1966 r. nr 33/283/66. Zgodnie z tą uchwałą obo-wiuguje zakaz dalszej zabudowy budownictwem mieszkaniowym niskim w/w terenów. (121)

Maria W. Lenno — Wszystkie dane dotyczące egzaminów wstęp-nych na historię znajdzie Pani w Informatorze. Radzimy również zapytać w Zrzeszeniu Studentów Polskich, tam otrzyma Pani wszyst-kie dane. (589)

WF Gaworzewo. — Interwieniu-jemy. O wyniku zawiadomimy. (469)

Janusz Piechocki — Nadziejewo. — Technikum Mechaniczne dla Pracujących (naprawa samocho-dów) znajduje się w Lennie pl. Metzga 25 oraz Technikum Me-chaniczno-Elektryczne dla Pracuj-ących w Poznaniu, ul. Dzierżyń-skiego 352/360. (572)

Stały czytelnik z Jarocina — Radzimy zwrócić się do Biura Pa-tentowego w Poznaniu ul. Wojsk-owska 19. (617)

Pelagia z Ostrowa — Korespon-dencyjne 5-letnie Technikum O-grodnicze znajduje się w Powier-ciu, pow. Koło. (401)

Antoni C. pow. Kalisz. — W sprawie nieporządków i brudu na klatce schodowej należy zwrócić się do powiatowego inspektora sanitarno-epidemiologicznego, któ-ry po przeprowadzonej kontroli może wydać odpowiednie zarzą-dzenie. (623)